

Sygn. akt III AUa 1165/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Zofia Rybicka – Szkibiel |
| Sędziowie: | SA Jolanta Hawryszko SA Ursula Iwanowska (spr.) |
| Protokolant: | St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak |

po rozpoznaniu w dniu 17 lipca 2014 r. w Szczecinie

sprawy A. P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o zwrot świadczeń z funduszu alimentacyjnego

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 28 grudnia 2012 r. sygn. akt VII U 717/10

zmienia zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję i ustala, że A. P. nie jest zobowiązany do zwrotu wypłacanych świadczeń wraz z 5% wpłata na pokrycie kosztów działalności likwidowanego funduszu z okres od listopada 1987 roku do września 2002 roku w wysokości 69.047,31 złotych.

III A Ua 1165/13

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 12 kwietnia 2010 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. stwierdził, że A. P. jest zobowiązany do zwrotu wypłaconych świadczeń wraz z 5% opłatą na pokrycie kosztów działalności likwidowanego funduszu za okres od listopada 1987 r. do września 2002 r. w wysokości 69.047,31 zł wskazując, że w oparciu o wyrok Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 2 października 1987 r., akt IV RC 992/87, przyznał świadczenia z funduszu alimentacyjnego na rzecz dzieci ubezpieczonego M. P. (1) i M. P. (2). Z tytułu wypłaty świadczeń alimentacyjnych powstało na koncie likwidowanego funduszu alimentacyjnego zadłużenie na kwotę 69.047,31 zł.

W odwołaniu od powyższej decyzji A. P. wskazał, że K. P. pobierała świadczenia od ZUS jedynie ze względu na swoją zachłanność, a na utrzymanie i edukację dzieciłożył sam. Skarżący podkreślił, że starał się, by nic dzieciom nie zabrakło

aż do chwili usamodzielnienia się. Obecnie pracują na wysokich stanowiskach, posiadają mieszkania i samochody, i to tylko dzięki jego ciężkiej pracy. Dalej A. P. podniósł, że dwa lata temu wrócił do Polski i dowiedział się, iż jego żona pobierała pieniądze z ZUS, którymi on został obciążony. Natomiast obecnie odwołujący się jest inwalidą i musi się utrzymać z niewielkiej renty. Nie pomagają mu ani dzieci, ani rodzina, a tymczasem w USA przeszedł zawał, a nadto choruje na cukrzycę II stopnia, którą leczy także w Polsce. Oczekuje też na operację nóg.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. wniósł o jego oddalenie podkreślając przy tym, że ze względu na nieuregulowanie należności funduszu alimentacyjnego, to odwołujący został zobowiązany do ich spłaty.

Wyrokiem z dnia 28 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie.

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oprął o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

A. P., ojciec M. P. (1), urodzonej w dniu (...) i M. P. (2) urodzonego dnia (...), od 11 grudnia 1984 r. do września 2008 r. przebywał na stałe w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Po powrocie do Polski, w 2009 roku, przeprowadzony został rozwód pomiędzy A. P. a jego żoną K. P.. W czasie emigracji telefoniczny kontakt ubezpieczonego z rodziną miał miejsce raz na kilka lat, a ubezpieczony przeważnie rozmawiał tylko z żoną. Początkowe poszukiwania adresu zamieszkania wnioskodawcy prowadzone przez K. P. nie przyniosły rezultatu i nie udało się jej ustalić adresu, pod którym w USA przebywał A. P.. Adresu tego nie można było również ustalić na podstawie treści przekazów pieniężnych od ubezpieczonego. Ani żona ani dzieci A. P. nie informowały ZUS o wpłacanych przez niego kwotach – kwoty te nie były traktowane jak alimenty i przeznaczane były na drobne przyjemności M. P. (1) i M. P. (2).

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 2 października 1987 r. zasądzono od pozwanego A. P. na rzecz małoletnich dzieci M. i M. P. (2) alimenty w kwocie po 8.000 zł miesięcznie na każde dziecko płatne od 1 lipca 1987 r.

Decyzją z dnia 4 grudnia 1987 r. od listopada 1987 r. M. P. (1) i M. P. (2) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. przyznał świadczenia z funduszu alimentacyjnego w wysokości odpowiadającej zasądzonym od ubezpieczonego alimentów. Kolejne decyzje o przyznaniu świadczeń z funduszu alimentacyjnego dla M. P. (1) i M. P. (2) stanowiły podstawę do wypłaty – w zastępstwie A. P. – należnych im alimentów.

Wypłatę świadczeń z funduszu alimentacyjnego dla M. P. (1) wstrzymano od września 2000 r., zaś wypłatę świadczeń dla M. P. (2) od października 2002 r.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 20 grudnia 1991 r. zasądzono od pozwanego A. P. na rzecz małoletnich dzieci M. i M. P. (2) alimenty w kwocie po 1.000.000 zł miesięcznie na każde dziecko płatne od października 1991 r.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 31 sierpnia 1994 r. zasądzono od pozwanego A. P. na rzecz małoletnich dzieci M. i M. P. (2) alimenty w kwocie po 2.000.000 zł miesięcznie na każde dziecko płatne od 16 grudnia 1993 r.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 22 maja 1996 r. zasądzono od pozwanego A. P. na rzecz małoletnich dzieci M. i M. P. (2) alimenty w kwocie po 300 zł miesięcznie na każde dziecko płatne od 6 lutego 1996 r.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 27 maja 1998 r. zasądzono od pozwanego A. P. na rzecz małoletnich dzieci M. i M. P. (2) alimenty w kwocie po 400 zł miesięcznie na każde dziecko płatne od 22 września 1997 r. oraz po 500 zł miesięcznie płatne od 27 maja 1998 r. Przeprowadzone w tym postępowaniu poszukiwanie A. P. nie przyniosło pozytywnego rezultatu.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 19 kwietnia 2000 r. zasądzone od pozwanego A. P. na rzecz małoletnich dzieci M. i M. P. (2) alimenty w kwocie po 700 zł miesięcznie na każde dziecko płatne od 13 października 1999 r.

A. P. w latach 1987-2002 przysyłał, bezpośrednio swojej rodzinie w Polsce następujące kwoty pieniężne:

- 200 USD na rzecz K. P. 14 sierpnia 1985 r.,
- 100 USD na rzecz K. P. 17 czerwca 1986 r.,
- 206 USD na rzecz K. P. 16 kwietnia 1987 r.,
- 50 USD na rzecz K. P. 13 listopada 1987 r.,
- 360.000 zł na rzecz K. P. w roku 1988 z adnotacją, że kwota ta stanowi alimenty za okres od 4 lipca 1987 r. do grudnia 1988 r.,
- 207 USD na rzecz K. P. w 1989 r.;
- 100 USD na rzecz K. P. 13 marca 1993 r.,
- 200 USD na rzecz K. P. 22 października 1993 r.,
- 200 USD na rzecz K. P. 2 grudnia 1993 r.,
- 400 USD na rzecz K. P. 4 maja 1994 r.,
- 500 USD dla M. P. (1) 18 marca 1995 r.,
- 200 USD dla M. P. (1) 14 listopada 1997 r.,
- 400 USD dla M. P. (1) 14 listopada 1999 r.,
- 200 USD dla M. P. (1) 23 grudnia 1999 r.,
- 400 USD na rzecz K. P. 5 czerwca 2001 r.,
- 300 USD na rzecz K. P. 4 września 2001 r.,
- 220 USD dla M. P. (2) 18 maja 2002 r.,
- 300 USD dla M. P. (2) 25 czerwca 2002 r.,
- 200 USD dla M. P. (2) (bez daty).

Poza powyższymi wpłatami, która za wyjątkiem kwoty 360.000 zł nie wskazywały, że stanowią należności z tytułu alimentów, A. P. przekazywał na rzecz K. P. – matki małoletnich dzieci – paczki z żywnością i ubraniami (w różnych okresach). Wartość przekazanych rodzinie dolarów przed denominacją wyniosła 1.157,50 USD, zaś po denominacji 2.880,00 USD.

Dochodzenie prowadzone przez Prokuraturę Rejonową B.-P. w B. na skutek zawiadomienia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 296 § 1 k.k. polegającego na doprowadzeniu w okresie od listopada 1987 r. do września 2002 r. przez K. P. Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. do niekorzystnego rozporządzania mieniem w kwocie 10.928,66 zł poprzez nienależne pobieranie świadczeń z funduszu

alimentacyjnego na rzecz małoletnich dzieci M. i M. P. (2), został postanowieniem z dnia 25 stycznia 2010 r. umorzony wobec stwierdzenia, że czyn nie zawierał znamion czynu zabronionego.

W okresie od 26 maja 2009 r. do 3 czerwca 2009 r. A. P. przebywał w szpitalu z powodu choroby niedokrwiennej serca, cukrzycy typu 2 w okresie dekomensacji, stanu po CABG oraz dyslipidemii. Od 16 listopada do 20 listopada 2009 r. ubezpieczony był ponownie hospitalizowany. Rozpoznano u niego chorobę wieńcową w okresie zaostrzenia, stan po przebyciu zawale serca NSTEMI/CABG, cukrzycę typu 2, nadciśnienie tętnicze, dyslipidemię, otyłość, zespół polimetaboliczny, miażdżycę zarostową kończyn dolnych.

Na mocy umowy pożyczki nr (...) z dnia 15 kwietnia 2010 r. A. P. udzielono pożyczki w kwocie 24.842,10 zł do dnia 10 stycznia 2016 r.

A. P. otrzymuje z (...) w B. w USA rentę inwalidzką w wysokości 552,80 USD netto. Świadczenie to przyznano bezterminowo.

Z tytułu wypłaty świadczeń alimentacyjnych oraz 5% opłaty na pokrycie kosztów związanych z działalnością funduszu zadłużenie na koncie likwidowanego funduszu alimentacyjnego wynosi 69.047,31 zł.

W czterech opiniach biegłego sądowego z zakresu księgowości, których celem było rozliczenie wpłaconej przez wnioskodawcę kwoty 360.000 zł na poczet wypłaconych przez Fundusz Alimentacyjny alimentów oraz rozliczenie wpłat ubezpieczonego w dolarach w dwóch wariantach: wg kursu dolara obowiązującego w NBP oraz wg siły nabywczej dolara w spornym okresie, biegły sądowy ostatecznie ustalił, że okres rozliczeniowy zawiera się pomiędzy 4 grudnia 1987 r. a 5 grudnia 1994 r., gdyż ZUS dochodzi zwrotu wypłaconych świadczeń w tym okresie, choć twierdzi, że zasiłki wypłacane były do sierpnia 2000 r. na córkę i września 2002 r. na syna. Przyznając się do błędu rachunkowego z wcześniejszych opinii podał, że kwota wypłat za lata 1987-1998 to 84.000 zł, a nie wcześniej przyjęte 108.000 zł. Rozliczając wpłatę kwoty 360.000 zł, biegły stwierdził, że kwota ta pokryła w całości wypłacone świadczenia za lata 1987-1991. Wartość przeliczonych na złotówki dolarów z okresu przed denominacją w wysokości 19.183,300 zł pozwoliłaby dodatkowo na ustalenie, że różnica pomiędzy wpłatami ubezpieczonego i wypłatami świadczeń za okres sprzed denominacji wynosiła 54.320.350,00 zł. Następnie wskazał, że po denominacji złotego ubezpieczony przekazał w latach 1995-1997 kwotę 2880 USD (10.670,74 zł), która przewyższa kwotę zadłużenia A. P. wobec ZUS o sumę 5.238,71 zł.

Na podstawie ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał odwołanie za nieuzasadnione.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że przedmiotem niniejszego sporu była prawidłowość decyzji organu rentowego stwierdzająca wysokość zadłużenia A. P. oraz możliwość uwolnienia się przez ubezpieczonego od odpowiedzialności wobec funduszu alimentacyjnego poprzez wpłacanie, w okresie dokonywania przez fundusz alimentacyjny wypłat świadczeń na rzecz M. i M. P. (2), różnych kwot pieniężnych (w złotówkach i dolarach) na rzecz dzieci. Przedmiotem sporu nie było natomiast istnienie przesłanek do umorzenia zaległości A. P. wobec funduszu.

Sąd Okręgowy uznał, że stan faktyczny ustalony w niniejszej sprawie co do zasady był bezsporny, jako że ubezpieczony nie kwestionował tego, iż jego dzieciom uprawnionym do alimentów z jego strony, wypłacone zostały świadczenia z funduszu alimentacyjnego, na podstawie kolejnych wyroków Sądu Rejonowego w Białymstoku. Nie zgłaszał również żadnych zastrzeżeń co do wysokości ustalonej przez Prezesa ZUS, jako likwidatora Funduszu Alimentacyjnego, kwoty wypłaconych przez fundusz świadczeń. Z kolei organ rentowy oraz jego pełnomocnik nie kwestionowali większości z podawanych przez ubezpieczonego okoliczności odnoszących się zarówno co do wpłat dokonywanych na rzecz dzieci bezpośrednio do rąk żony, a następnie uprawnionych (w wysokości wykazanej dokumentami), jak i faktu niewiedzy odwołującego o zasądzonych od niego na rzecz dzieci alimentów.

W ocenie tego Sąd, niewiarygodne okazały się twierdzenia ubezpieczonego o tym, że „nie umawiał się z żoną, że wystąpi ona o alimenty do Sądu” oraz wskazania, iż płacił dobrowolnie alimenty, wysyłając żonie co miesiąc albo co dwa miesiące pieniądze w kwotach od 100 do 300 USD. Okoliczności te nie zostały w żaden sposób potwierdzone w

prowadzonym postępowaniu sądowym. Nadto, sąd meriti zwrócił szczególną uwagę, że w orzecznictwie (vide: wyrok WSA w Szczecinie z dnia 26 maja 2010 r., II SA/Sz 230/10) dominuje pogląd, iż na tym etapie dłużnik alimentacyjny nie jest uprawniony do kwestionowania trafności wyroków sądów zasądzających alimenty. Innymi słowy, w sprawie o zwrot świadczeń z funduszu alimentacyjnego dłużnik nie może powoływać się na brak podstawy do dokonywania wypłat z tegoż funduszu.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że A. P. przedstawił dowody dokonywanych na ręce K. P., a następnie na ręce M. i M. P. (2) wpłat środków pieniężnych, jednak wysokość tych wpłat oraz ich częstotliwość w żaden sposób nie odpowiada twierdzeniom ubezpieczonego o regularnym płaceniu alimentów na rzecz dzieci. Przedłożona dokumentacja odzwierciedla natomiast w pełni zeznania członków rodziny powoda, którzy zgodnie potwierdzili, że przy sporadycznym i wyłącznie telefonicznym kontakcie z A. P., otrzymywane przez nich paczki z żywnością i ubraniami oraz przekazy pieniężne, które zdarzały się mniej więcej co 2-3 lata i zwykle wynosiły od 100 do 300 USD, powyższe wpłaty traktowali wyłącznie jako drobne prezenty, nie zaś jako alimenty. Z tego też względu sąd meriti nie dał wiary ubezpieczonemu co do tego, że – poza przedłożonymi w postępowaniu sądowym dowodami wpłat – dokonywał on także innych wpłat na rzecz swoich dzieci w Polsce, co miał ukrywać przed kolejną przyjaciółką. W tym kontekście sąd pierwszej instancji podniósł, że ani K. P. ani – jak wynika z treści pisma Konsulatu Generalnego z dnia 26 marca 1998 r. sądy polskie, nie mogły skutecznie ustalić adresu zamieszkania A. P., choćby w celu doręczenia mu dokumentów sądowych dotyczących żądanych i zasądzanych alimentów na rzecz M. P. (1) i M. P. (2), co skutkowało niewiedzą ubezpieczonego zarówno o ciąży na nim zobowiązaniach alimentacyjnych, jak również o ich zastępczej realizacji przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Okoliczność ta w ocenie Sądu Okręgowego nie może wpływać na stwierdzenie, że w świetle prawa polskiego A. P. jest zobowiązany do zwrotu organowi rentowemu wypłaconych w jego zastępstwie świadczeń. Pobieranie przez K. P. jako matkę małoletnich uprawnionych do alimentów, a następnie przez M. P. (1) i M. P. (2) alimentów z funduszu alimentacyjnego nawet przy stwierdzeniu braku podstaw ku temu ze względu na wpłacanie alimentów bezpośrednio do rąk uprawnionych, nie wpływałoby w żaden sposób na zobowiązanie A. P. względem funduszu. Sąd pierwszej instancji wskazał, że ZUS – na podstawie odrębnych przepisów – może co do zasady żądać zwrotu świadczenia nienależnego od osoby nieuprawnionej do pobierania świadczenia, jak i wystąpić o zwrot wypłaconego z funduszu świadczenia od osoby zobowiązanej do alimentacji, przy czym wyboru dłużnika, od którego żąda spłaty wypłaconych należności dokonuje organ rentowy. ZUS podjął wypłatę świadczeń z funduszu alimentacyjnego na rzecz K. P. oraz małoletnich dzieci ubezpieczonego ze względu na niewywiązywanie się z obowiązku alimentacyjnego przez męża uprawnionej. Tym samym, A. P. w oparciu o art. 16 ustawy o funduszu alimentacyjnym, zobowiązany jest nie tylko do zwrotu organowi rentowemu wypłaconych uprawnionym kwot świadczenia, ale również do zapłaty kosztów związanych z działalnością funduszu w wysokości 5% wypłaconych świadczeń (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie w sprawie III A Ua 754/10). Stosownie do treści art. 27 ust. 2 ustawy z dnia 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów (j. t. Dz. U. z 2012 r., nr 1228) organ właściwy wierzyciela wydaje, po zakończeniu okresu świadczeniowego lub po uchyleniu decyzji w sprawie przyznania świadczeń z funduszu alimentacyjnego, decyzję administracyjną w sprawie zwrotu przez dłużnika alimentacyjnego należności z tytułu otrzymanych przez osobę uprawnioną świadczeń z funduszu alimentacyjnego. Jednocześnie Sąd Okręgowy podniósł, że w doktrynie oraz w praktyce nie ulega wątpliwości, iż decyzja ta musi wskazywać na konkretną kwotę, jaką winien jest uregulować dłużnik alimentacyjny. Kwota ta winna odpowiadać sumie wypłaconych w danym okresie świadczeniowym kwot należnych osobie uprawnionej z funduszu alimentacyjnego pomniejszonej o dokonane przez komornika sądowego wpłaty oraz ewentualne orzeczone ostateczną decyzją nienależnie pobrane świadczenia. Wobec powyższego, w dalszej kolejności Sąd ten badał, czy istnieją podstawy do weryfikacji zaskarżonej decyzji w części dotyczącej określenia wysokości zaległości zobowiązanego ubezpieczonego w stosunku do likwidowanego funduszu ze względu na dokonywane przez niego i wykazane dokumentami wpłaty na rzecz uprawnionych (co do których wiarygodności ani Sąd ani też organ rentowy nie zgłaszały zastrzeżeń).

W tym kontekście sąd meriti zwrócił uwagę, że skutek wydania przez ZUS prawomocnej decyzji o przyznaniu świadczeń z funduszu alimentacyjnego tworzą się szczególne węzły prawne, uprawniające osobę, której przyznano świadczenie, do korzystania z ustalonego uprawnienia w sytuacji, gdy nie wystąpiły ustawowe okoliczności braku uprawnień do przyznania świadczenia. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 12 października

1995 r., III Aur 898/95, nie ma oparcia w ustawie z dnia 18 lipca 1974 r. o Funduszu Alimentacyjnym (Dz. U. z 1991 r., nr 45, poz. 200 ze zm.) zakaz pobierania alimentów w okresie korzystania ze świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego bezpośrednio od osoby zobowiązanej do alimentacji, skoro z decyzji o przyznaniu świadczeń z funduszu wynika wprost, że osoba, przeciwko której prowadzona jest egzekucja alimentów na rzecz osoby pobierającej świadczenia Funduszu Alimentacyjnego, nie może żądać zwolnienia od egzekucji - powołując się na zapłacenie alimentów bezpośrednio do rąk osoby uprawnionej, jeżeli naruszałoby to prawa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (art. 15 pkt 2 ustawy).

Z powyższego – zdaniem sądu pierwszej instancji – pośrednio wynika, że bezprawne jest wyłączenie dobrowolnych wpłat zobowiązanego do alimentacji, dokonywanych bezpośrednio do rąk osoby uprawnionej – z obowiązku pełnego pokrycia przez zobowiązanego do alimentacji wypłaconych należności z Funduszu Alimentacyjnego, jakie realizuje organ egzekucyjny, który jest w dalszym ciągu – również po przyznaniu świadczeń z funduszu - jedynym organem prowadzącym egzekucję alimentów, także na pełne pokrycie należności wypłaconych z Funduszu Alimentacyjnego w trybie i wobec ustawowych reguł zawartych w art. 14 ustawy o Funduszu Alimentacyjnym.

Nadto, w ocenie Sądu Okręgowego, nawet przyjęcie poglądu przeciwnego – dopuszczającego możliwość uwzględnienia udowodnionych przez A. P. wpłat bezpośrednio do rąk uprawnionych – nie mogłoby doprowadzić do uwzględnienia odwołania wnioskodawcy. Po pierwsze - jedynie wpłata 360.000 zł z 1988 roku wyraźnie wskazywała, że środki te mają charakter alimentów. Pozostałe przekazy, zarówno ze względu na brak wyraźnego wskazania, jak również ze względu na ich znaczną nieregularność oraz zróżnicowaną wysokość – zdaniem sądu pierwszej instancji – nie mogą być traktowane jako wpłaty tytułem należnych uprawnionym świadczeń, a co najwyżej jako rodzaj prezentów dla dzieci. Jak wynika z zeznań M. K. i M. P. (2), w taki też sposób przekazy te były przez nich traktowane.

Na okoliczność tego, w jakim stopniu dokonywane przez ubezpieczonego wpłaty pokrywały zasądzone od niego alimenty i wypłaty z funduszu alimentacyjnego dokonywane na rzecz uprawnionych, Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu księgowości. Z wyliczeniami biegłego dokonany w pierwotnej opinii nie zgodził się organ rentowy. Także po wydaniu przez biegłego kolejnych opinii, odnoszących się, między innymi, do właściwego okresu rozliczeniowego (biegły przyjął, że wg organu rentowego zamyka się on między 4 grudnia 1987 r. a 31 grudnia 1994 r., nie zaś roku 2002) oraz poprawieniu błędów rachunkowych (z kwoty 108.000 zł na 84.000 zł tytułem wypłat w latach 1987-1998), organ rentowy w dalszym ciągu kwestionował możliwość odliczenia wpłat A. P. od kwoty zadłużenia względem likwidatora funduszu alimentacyjnego.

Sąd pierwszej instancji uznał, że ze stanowiskiem organu rentowego z przyczyn wskazanych powyżej, nie sposób się nie zgodzić. Jedynie na marginesie sąd ten wskazał, że dokonane przez biegłego obliczenia – mimo rzetelności biegłego, ze względu na zachodzące na przestrzeni lat zmiany gospodarcze i ustrojowe, a przede wszystkim niemożność jednoznacznego ustalenia rzeczywistej wartości dolarów w latach 80. XX wieku, nie mogły – w świetle prowadzonego przez Sąd postępowania dowodowego – stanowić podstawy do precyzyjnego obliczenia w złotych uiszczonych przez wnioskodawcę kwoty.

Podsumowując, sąd meriti wskazał, że A. P. wykazał dokonywanie – na przestrzeni lat 1987-2002 wpłat na rzecz swoich dzieci M. i M. P. (2) zarówno w złotych (360.000 zł w 1987 roku), jak i w dolarach (1.157,50 USD przed denominacją oraz 2.880,00 USD po denominacji). W świetle obowiązujących przepisów, zwłaszcza zaś art. 15 pkt 2 ustawy z dnia 18 lipca 1974 r. o Funduszu Alimentacyjnym, niemożliwe jest rozliczenie tych kwot, wpłacanych na rzecz uprawnionych do alimentów, na poczet należności zobowiązanego do alimentów A. P. względem likwidatora Funduszu Alimentacyjnego, z którego – w zastępstwie zobowiązanego, na przestrzeni lat 1987-2002 były wypłacane alimenty na rzecz M. P. (1) i M. P. (2). Nadto, rzeczywista wartość przekazów wnioskodawcy dokonywanych w dolarach okazała się w ocenie sądu pierwszej instancji – w świetle opinii biegłego sądowego z zakresu księgowości – niemożliwa do ustalenia, co wyklucza możliwość precyzyjnego ustalenia wartości tychże wpłat w odniesieniu do wartości wypłacanych świadczeń z funduszu alimentacyjnego.

Niezależnie od powyższych rozważań, Sąd Okręgowy podkreślił, że niniejsze postępowanie dotyczyło jedynie zakwestionowanej przez ubezpieczonego decyzji o zwrocie świadczeń alimentacyjnych, a zatem mogło dotyczyć ono jedynie zasadności żądania przez likwidatora funduszu alimentacyjnego zwrotu wypłaconych na rzecz uprawnionych świadczeń oraz wysokości tych należności (której A. P. co do zasady nie kwestionował). Natomiast, podnoszone przez wnioskodawcę okoliczności w postaci złego stanu zdrowia i trudnej sytuacji rodzinnej mogą być skutecznie podniesione dopiero w postępowaniu w przedmiocie umorzenia należności z funduszu alimentacyjnego. Zgodnie bowiem z treścią art. 68 ust. 1 ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (j. t. Dz. U. z 2006 r., nr 139, poz. 992 ze zm.) w szczególnie uzasadnionych przypadkach związanych z sytuacją zdrowotną lub rodzinną osoby, przeciwko której jest prowadzona egzekucja alimentów, lub osoby zobowiązanej do zwrotu bezpodstawnie pobranych świadczeń z funduszu, likwidator może umorzyć, rozłożyć na raty lub odroczyć termin płatności należności likwidowanego funduszu z tytułu wypłaconych lub bezpodstawnie pobranych świadczeń z funduszu.

Wreszcie, odnosząc się do argumentacji ubezpieczonego, wskazującej na nienależne pobranie od niego pieniędzy przez K. P., a następnie dzieci wnioskodawcy M. P. (1) (K.) i M. P. (2), Sąd Okręgowy wskazał na możliwość dochodzenia przez ubezpieczonego zwrotu wpłaconych wierzycielce kwot na drodze odrębnego powództwa cywilnego.

Mając na uwadze powyższe, sąd pierwszej instancji, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., uznając wydaną przez organ rentowy decyzję z dnia 12 kwietnia 2010 r. za prawidłową, oddalił odwołanie jako nieuzasadnione.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodził się A. P., który w wywiedzionej apelacji wniósł o umorzenie sprawy zwrotu kosztów poniesionych przez ZUS dla K., M. i M. P. (1).

Apelujący wskazał, że nieprawdą jest, iż K. P. bezskutecznie poszukiwała go w USA, bowiem otrzymywała aktualne adresy z przesyłką pieniędzy i paczek oraz dokumentów z Ambasady Amerykańskiej. Apelujący podkreślił, że cały czas pomagał rodzinie pozostawionej w kraju i nie wiedział, że K. P. wystąpiła o alimenty.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja okazała się uzasadniona.

Sąd Apelacyjny nie podzielił ustalenia, że w czasie emigracji A. P. telefoniczny kontakt ubezpieczonego z rodziną miał miejsce raz na kilka lat oraz, że K. P. nie знаła adresu zamieszkania ubezpieczonego w USA. Skoro K. P. - bezspornie - otrzymywała przekazy pieniężne, paczki z ubraniami i żywnością przez cały sporny okres, a nadto syn M. P. (2) przebywał u ojca około 6 miesięcy w 2002 r. to powyższe twierdzenie należało uznać za niewiarygodne. Natomiast bezspornie K. P. dla potrzeb alimentacyjnych wielokrotnie składała oświadczenia, w których wskazywała, że:

- P. A. nie utrzymuje ze mną i z małoletnimi dziećmi M. i M. żadnych kontaktów. Z moich informacji wynika, że nadal przebywa w Stanach Zjednoczonych. Rodzina w/w nie pomaga mi w żaden sposób (dowód: oświadczenie z dnia 8 lutego 1994 r. – akta funduszu k. 122);

- mąż mój nie utrzymuje z nami kontaktów. Nadal przebywa w USA. Nie otrzymuję od niego żadnej pomocy finansowej, ani od żadnej innej osoby. Sama wychowuję dwójkę dzieci (dowód: oświadczenie z 1996 r. – w pozostałym zakresie nieczytelna pieczęć datownika – akta funduszu k. 122).

Oświadczenia o podobnej do powyższych treści K. P. złożyła także w dniu 14 grudnia 1997 r. i 10 grudnia 1999 r. (dowód: akta funduszu k. 122). Na tę okoliczność świadczyła również K. P. w pozwach o zasądzenie / podwyższenie alimentów oraz w toku tych postępowań (dowód: pozew z dnia 2 lipca 1987 r. k. 9-10 i wyjaśnienia K. P. z dnia 2 października 1987 r. k. 21 – akt IV RC 992/87; pozew z dnia 1 października 1991 r. k. 2 akt IV RC 1854/91; wyjaśnienia K. P. z dnia 24 sierpnia 1994 r. k.19 akt IV RC 1943/93).

Jednocześnie sąd odwoławczy podzielił ustalenie sądu pierwszej instancji, że ubezpieczony nie miał świadomości wystąpienia przez żonę o alimenty przeciwko niemu, a następnie do funduszu o ich wypłatę. Natomiast wbrew

stanowisku Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny za wiarygodne przyjął zeznania ubezpieczonego, że przez cały sporny okres przekazywał środki finansowe na zaspokojenie potrzeb dzieci, a także pomoc materialną. Potwierdzeniem tego jest fakt, że syn zdecydował się odwiedzić ojca po uzyskaniu pełnoletniości. Umniejszanie, na potrzeby niniejszego procesu, pomocy udzielanej przez ubezpieczonego, przez jego dzieci, a także K. P. wskazuje tylko na ich negatywny stosunek do ubezpieczonego i podważa wiarygodność ich twierdzeń. Nadto potwierdzeniem prawdziwości zeznań A. P. są przedstawione przez niego dowody na okoliczność przekazywanych środków finansowych (przelewy) i pomocy materialnej (potwierdzenie nadania paczek). Podkreślić trzeba, że przelewy finansowe dokonywane były za pośrednictwem banków i trudno przyjąć, za wiarygodne, iż niemożliwym było uzyskanie danych o miejscu zamieszkania nadawcy. Natomiast zrozumiałym jest, że jeżeli K. P. ubiegła się o dodatkowe środki na dzieci z funduszu alimentacyjnego to taką wiedzę zatajała. Błędnie Sąd Okręgowy ocenił materiał dowodowy skoro przyjął, że ubezpieczony nie udowodnił twierdzeń wyżej powołanych. Oceny dowodów należy dokonywać w myśl art. 233 § 1 k.p.c. z uwzględnieniem zasad logiki i zasad doświadczenia życiowego. Należy przy tym mieć na uwadze, że K. P. i dzieci ubezpieczonego marginalizowały pomoc uzyskiwaną od ubezpieczonego, a przecież dowody, które odwołujący przedstawił świadczą, że pomoc ta była znaczna skoro (tylko ta wykazana przelewami i dowodami nadania przesyłek) przekroczyła wartość pomocy udzielonej z funduszu alimentacyjnego (zgodnie z niekwestionowaną w ostatecznym stanowisku przez organ rentowy opinią biegłego S. K.). Sąd Apelacyjny oceniając zeznania ubezpieczonego oraz K. P., M. K. i M. P. (2) daje wiarę ubezpieczonemu, bowiem jego twierdzenia znajdują oparcie w dokumentacji, której wiarygodność nie budzi wątpliwości i nie została podważona przez strony. Zatem Sąd Apelacyjny przyjmuje także za wiarygodne zeznania ubezpieczonego, że jego pomoc dla rodziny przekraczała tę wykazaną. Podczas, gdy ze strony K. P. oraz dzieci była zatajana.

Przy czym, sąd odwoławczy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę w jej okolicznościach faktycznych nie podziela stanowiska przedstawionego przez Sąd Okręgowy, że w sprawie o zwrot świadczeń z funduszu alimentacyjnego dłużnik nie może powoływać się na brak podstawy do dokonywania wypłat z tegoż funduszu. Wówczas, gdy jednoznacznie ustalono, że A. P. nie miał żadnej świadomości ani o wyrokach zasądzających alimenty, ani o skierowaniu wniosku do funduszu alimentacyjnego i pobieranych z niego środkach, podczas gdy przez cały sporny okres ubezpieczony świadczył na rzecz dzieci i to środki przekraczające te wypłacane z funduszu, a okoliczność ta była zatajana przez K. P. i jej dzieci, a nadto organ wypacający świadczenia również nie doprowadził do doręczenia ubezpieczonemu chociażby jednej decyzji z pouczeniem o jego prawach i obowiązkach w tym zakresie, to ma on prawo powoływania się na brak podstaw do dokonywania wypłat z funduszu alimentacyjnego, a wobec tego na brak podstaw do obciążania go zwrotem wypłaconych z niego świadczeń.

Sąd Apelacyjny uznał, że wobec przedstawionego przez ubezpieczonego pisma z Ambasady Amerykańskiej Sekcji Imigracyjnej w Warszawie – U.S. Department of State Washington z dnia 17 sierpnia 1991 r. (k. 430), a także wobec faktu wyjazdu syna do ubezpieczonego (gdzie musiała być wdrożona procedura ubiegania się o wizę) błędnym było przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, że K. P. i jej dzieci nie znały adresu zamieszkania / pobytu ubezpieczonego.

Ponadto sąd odwoławczy miał także na uwadze, że to świadczeniobiorcy każdorazowo byli pouczani przez organ w decyzjach o przyznaniu świadczeń z funduszu alimentacyjnego o obowiązku informowania ZUS o odpadnięciu chociażby jednego z warunków, od których zależy przyznanie świadczeń z funduszu alimentacyjnego, w tym o wyjeździe uprawionego za granicę na okres dłuższy niż dwa miesiące czy o zakazie jednoczesnego pobierania świadczeń z funduszu i bezpośrednio od osoby zobowiązanej.

Nie można też pominąć faktu, że tylko wpłacona na rzecz K. P. kwota 360.000 zł w 1988 r., pokrywała już świadczenia z funduszu alimentacyjnego wypłacone od 1987 r. do 1991 r. łącznie, a nadto w samym tym okresie otrzymała ona od A. P. co najmniej 50 USD przekazem z dnia 13 listopada 1987 r., 207 USD przekazem z 1989 r. oraz paczki z dnia 28 września 1989 r. (dowód nadania k. 16), 22 grudnia 1989 r. (dowód nadania k. 82), 3 marca 1989 r. (dowód nadania paczki k. 52). Natomiast K. P. nie uwzględniała w ogóle tej pomocy pobierając świadczenia i od A. P. i z funduszu alimentacyjnego.

Już tylko dla porządku należy zwrócić uwagę, że A. P. został obciążony także świadczeniami wypłaconymi z funduszu na rzecz M. P. (2) za okres sześciu miesięcy w 2002 r., w czasie którego przebywał on u ojca za granicą.

W przedstawionych okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy nie sposób uznać, że A. P., który świadczył na utrzymanie dzieci w latach 1987-2002 i to w rozmiarze przekraczającym taką pomoc udzielaną także z funduszu alimentacyjnego winien ponosić konsekwencje działania świadczeniobiorców, którzy zatajali fakt udzielania i przyjmowania takiej pomocy. Nadużycie uprawnień nie może prowadzić do obciążania osób, które wywiązując się ze swoich obowiązków rodzicielskich w żaden sposób nie były powiadomione o nałożeniu dodatkowych obowiązków i ich skutkach.

Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska organu rentowego oraz sądu pierwszej instancji, że A. P. jest zobowiązany do zwrotu świadczeń wypłaconych z funduszu alimentacyjnego na rzecz jego dzieci M. i M. P. (2) w latach 1987-2002, bowiem świadczenia te zostały pobrane przy zatajeniu przez zainteresowanych pomocy świadczonej rodzinie przez zobowiązanego. Dlatego na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w związku z art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i poprzedzającą go decyzję i orzekł jak w sentencji wyroku.

SSA Urszula Iwanowska SSA Zofia Rybicka-Szkibiel SSA Jolanta Hawryszko